

KAROL ESTREICHER.

TEATR POLSKI ZA OCEANEM.



(Wydanie w 50 egzemplarzach).



WE LWOWIE.
NAKŁADEM KOŁA LITERACKO-ARTYSTYCZNEGO.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego“

plac Marjacki 1. 6. — pod zarządem Fr. Katnera.

1890.

174

Szukający rychłej fortuny i przygodnych awantur, zniechęceni miejscowymi stosunkami, coraz gromadniej śpieszą rodacy za ocean. aby w drugim lub trzecim pokoleniu pozostawić wspomnienie pochodzenia, i przekazać dzieciom w spuście język angielski. Na to sposobu nie ma. To skutki doli narodu, to cecha charakteru narodowego. Od rychłej klęski wynarodowienia się zaslania na chwilę wychodźców pielęgnowanie języka w stowarzyszeniach i w rozpowszechnianiu czasopismów.

Ameryka wydaje pism polskich więcej dwudziestu. Niektóremi można stoły nakrywać, a wszystkie ruchliwe, zachwalające towar swój i rąbiące bez opamiętania towarzyszy zarobku dziennikarskiego. Trzewią się rąbane nazwiska pp. Derdowski, Slisz, Sadowski, Domagalski, nie ma przebaczenia i dla żon dziennikarskich, których tajemnice domowe, genealogie nie budujące, podawane są bez osłony.

Gorszy to nie jednego, lecz sytuacja ta godna wyrozumienia. W świeżo zawiązującem się społeczeństwie polskiem, między ludźmi przeważnie bez gruntownego wykształcenia, w zbieraniu ze wszystkich zakątków Polski, ferment taki jest konieczny, naturalny. Pomijać go potrzeba milezeniem, a zwracać uwagę na ludzi, którzy ponad tym fermentem wyrastają. Takich ludzi jak Jerzmanowski nie braknie w Ameryce. Gorsząc się jednymi, budujemy się drugimi.

Stany Zjednoczone gromadzą dzisiaj do miliona. a jak drudzy twierdzą do półtora miliona Polonii. Są tam wyrzutki społeczeństwa, ale są i godni uczenia ciężko pracujący rodacy. Ci zrozumieli organizacją celem utrzymania jak najdłużej narodowości.

Ztąd wyłonił się Sejm polski, Skarb narodowy i mnogie stowarzyszenia.

Ostatnie, jednoczą ziomków, gromadzą ich od czasu do czasu celem wspólnej obrony interesów i celem wspólnej rozrywki.

Rozrywki tej nie mogą zażywać tak jak w kraju, każdej chwili i jak długo się im spodoba; bo Ameryka to ojezyzna pracy. Chwile wytchnienia są rzadkie i krótkie.

Kiedy się więc zbierają dla rozrywki, to zawsze z nią łączą jakiś cel praktyczny. to obmyślenie funduszu na szkołę, na kościół. to na Skarb narodowy

Stowarzyszenia organizują stałe teatra amatorskie, młodzież przemysłowa ręczo się uczy ról, a ten co wczoraj jeszcze łopatą zarabiał na chleb, dzisiaj zawdzięcza purpurę i koronę. aby tylko na chwilę być wielkim... przed budką suflera. Aktorskiej pychy u niego nie ma.

Ceny wejść arcy skromne, bo po 50., 35. i 25. centów (dollarowych). Po reperzentacyi zawsze bywa bal. może też dla tego to, na widowiska polskie cisną się anglicy, irlandczycy i niemcy. dając spokojnem słuchaniem przykład hałaśliwej publiczności polskiej.

Tłoczyło się czasem do sali do tysiąca osób. Zapelniano, ganki i korytarze, a na przedstawienie zjeżdżano umyślnie o mil sześćset (na przedstawienie komedyi Samolińskiej p. t. Emancypacja kobiet),

Amerykanie polacy nie mają czasu na uformowanie płatnej kompanii aktorów, może im i żal na to grosza. Jestto po części korzyścią społeczeństwa, bo nie ma za swój grosz widowiska sprzeczek aktorów z entrepreneurami. U nas oklaskiwanymi i wienionym wydaje się, że są istotnie wielkimi, wielce krajowi zasłużonymi, a zawsze mało wynagradzanymi, stąd każda entrepryza uznawana jest za nieprzyjemną. Tej sytuacji nie ma w Ameryce. Artyści pracują chętnie na scenie, a po zejściu ze sceny, pracują na chleb powszedni i zawsze są zadowolnieni z entrepryzy. Publiczność nie ma wieńców, ale gdy ją młoda, śliczna i z czarującym głosem pani Samolińska rozochoci, przypada na scenę, całuje ją po rękach, a rozczulona, improwizowana artystka płacze łzami rzeczywistymi. (Operetka „Słowik“ w r. 1885).

Przodem idzie teatr amatorski uprawiany od roku 1873. w Chicago w Stanie Illinois. Opowiada to 7. stycznia 1877 w wierszu powitalnym najlepszy amerykański aktor — amator Fr. Gryglaszewski. Wiersz jego kulawy, ale prawda z niego prześwieca.

Pamiętacie Rodacy, gdy przed czterema laty
Wszechła się teatralna epoka oświaty.
Tu w tem miejscu Panowie, i na tej tu sali
Polacy, pierwsze sztuki świetnie odegrali
W narodowym języku. O! Miłe wspomnienia!
Godne polskiej energii, polskiego imienia.
Przez te lata, tak pomnę, któż temu zaprzeczy,
Żeście dali swą pomoc narodowej rzeczy.
A teraz, gdyśmy wszystkie trudy już przeżyli
Nikt nie zatrze w Chicago narodowej sceny
Otóż młodzież w Chicago połączona razem
Stała się i dla innych przykładnym obrazem.

Dalej narzeka on:

Smutno mi jest tu wspomnieć, że z miłego grona
Jedna gwiazda na zawsze jest już wyłączona
Znikło serce szlachetne, zesła dusza czysta —

Druga gwiazda na świetnym dramy horyzoncie
Zamknawszy się niedawno w literackim kącie
Znikła z oka, ze sceny, i naszego grona
Jakby z kimś i dla czegoś była zniechęcona.

Ze zwrotu tego widno, że i między amatorami nie zbywało na zawistnych, a gwiazda która się usunęła, być może, iż to była Samolińska, bodaj najlepsza aktorka-amatorka.

Przypatrzyć się warto repertoarowi z lat dwudziestu, aby ocenić gust publiczności. Grano kolejno: Emancypacya kobiet kom. 4. a. Samolińskiej; Radey Pana Radey, Słowiczek, Łobzowanie (zwaбили do tysiąca widzów). Wiesław, dramat Al. Ładnowskiego. Nowy don Kiszot. Wanda, czyli Doskonałość kobiety, przerobienie z angielskiego przez Pawła Sobolewskiego; Błązek opętany; Nad Bugiem obraz w 3. akt.; Trójka hultajska; Wesele na Prądniku; Chłopi arystokraci; Kominiarz i Młynarz; Zbójcy, trag. Szyllera; Majster szewski z Noble, ulicy krotofila w 1. akt.; Pieniądz czy osoba, kom. w 3. akt. pióra Anny z Bardzkich Karwatowej; Kościuszko dram. (G. Fiszer?) Flisacy; Ulicznik paryski; Gwałtu! co się dzieje, kom.; Karpaccy Górale; Sobieski pod Wiedniem, tragedia przez ks. Kozłowskiego; Szewc arystokrata.; Los sieroty, obrazek przez J. L. Consilium facultatis; Piękna młynarka; Cyrulik ze Zwierzyńca.; Wasy i peruka.; Pochód z pochodniami. Powstanie Polaków w r. 1863 przez Kandyda Kozłowskiego. Tajemnica, fraszka w 1. a. Marcowy kawaler. Posażna jedynaczka Mój mały. Dwie sieroty, dramat przekładu T. Samolińskiej.

Repertuar więc nie był wybredny, raczej był dopadkowy, wywiódł na scenę kilka utworów miejscowego pióra.

Personal zmieniał się często.

Biorę znane sztuki. — W „Łobzowianach“ grali: Samolińska (Magdalena), Gryglaszewski (Protazy), Stobiecki (Hrabia), Zawadzki (Szymon) Pani Dorszyńska (Zosia), Frydrychowicz (Bródza), Mikietyński (Tomek), Panna Wędzińska (Kasia), Wikaryasz (Stanisław), W. Zawadzki (Kuba).

W komedyi „Chłopi Arystokraci“ występowali:

Józef Swigowski (Koguciak), Pelagia Knisłówna (Kogucina), Konst. Susrański (Szczepan) Jan Melcarek (Marcin), L. Grzeszkowska (Maryna), Grzegorzewski J. (Stanisław), Duńczykówna (Franka), Stan. Melcarek (Maciek).

W tragedyi „Zbójcy“, popisywali się:

Samolińska (Amalia), W. Tesmer (Hr. Moor), J. Sowiński (Kar. Moor), J. Pulkowski (Franciszek), A. Marcinkowski (Herman), K. Szałuski (Spiegelberg), Tesmer i Samolińska grali doskonale.

Te widowiska urządzały rozmaite stowarzyszenia i w rozmaitych kołach. Towarzystwo polskich krawców, Towarzystwo narodowe młodzieży polskiej, Towarzystwo Jana III. (grali i tacy co łopatą piszą). W tem towarzystwie w sztuce „Błązek opętany“, wysmienitą była Anastazyą M. Wegnerowa, a w roli Salusi śliczna panna Oslowska, śpiewająca jak słowik.

Grywało także Towarzystwo zjednoczonych Słowian, Towarzystwo młodych przemysłowców, Gmina polska Nr. 1., Centralne Towarzystwo Polek, Towarzystwo dam polskich. Gwiazda zwycięstwa Nr. 1. Grano też w hali parafialnej przy kościele Św. Wojciecha, co nie ubliżało powadze miejsca nabożnym praktykom przeznaczonego.

Jak to tam grano trudno wiedzieć, bo amatorów zawsze się chwali. Pismo Kropidło entuzjastycznie się nad przedstawieniem dramatu, Powstanie r. 1863. mówi, że sztuka mogłaby być dawana na najpierwszej scenie

W Lutym 1886. zapowiedziano teatr A. Wróblewskiego przez trupę aktorów przybyłą z Petersburga. Zdaje się, że nie było tam nic znaczącego, bo o teatrze tym dzienniki milczą.

Drugie miasto uprawiające widowiska jest Nowy York. Tutaj są ślady widowisk od roku 1876. — Grywają: Towarzystwo młodzieży polskiej katolickiej, Towarzystwo śpiewu Cecylii, Tow. śpiewu Moniuszki, Towarz. wzajemnej pomocy 3-go Maja, Towarzystwo dramatyczne Fredry.

Grywano sztuki: Polowanie na męża. Pierwej Mama, Qui pro quo, Morderca, Noceleg w Apeninach, Gałganduch, Consilium facultatis, Janek z pod Ojcowa, Żyd w beczce, Cyganie (Korzeniowskiego). Po amerykańsku kom. w 3. a. przez J. Siskinda, który tu podał humorystyczny obrazek życia Polaków w Ameryce, Gwiazda Syberyi. Kościuszkę pod Racławicami.

Afiszami też obwieszczono tragedję Alek. Chrostowskiego: Nihilisci. — Akt I. Wybuch miny, akt II. Śmierć Aleksandra II., akt III. Tortury. Przed samem przedstawieniem policja zabroniła widowiska, z powodu puszczonej pogłoski, że ma być rzuconą na scenę prawdziwa bomba z dynamitem. Byłoby to istotnie amerykańskie przedstawienie.

Tutaj grona centralne były uorganizowane na stałe. W jednym był prezydent towarzystwa Apol. Lardecki reżyserem, a dyrektorem muzyki M. Bimberg. W innem, reżyserem F. Byrgier.

Kompanie amatorów były zażywe, skoro starczyły na obsadę Kościuszki pod Racławicami. — Jan Hysko (Kościuszkę), W. Kurdelski (Denisow), A. Kurdelski (Lichocki), E. Zieliński (Krzycki), F. Jasiński (Dzianoty), Walczyński (B. Głowacki), T. Rubuś (Abraham), P. Makowski (Nikifor), H. Szymańska (Lichocka), A. Tobiaszówna (Anna), P. Adamska (Filomena) i t. d.

W „Consilium Facultatis“ Bolbeckim był wybornym Cierpik, Walusiem Reuman, Zdzisławem Z. Mańkowski.

Operę „Noeleg w Apeninach“ reżyserował J. Amszyński.

W Milwaukee Wiss urządziły teatr od r. 1886 Towarzystwo Lutnia, Towarzystwo śpiewu Moniuszki, Towarzystwo Jana III. Sobieskiego.

W listopadzie 1887 zawiązało się osobne towarzystwo p. t. Kółko dramatyczne. Prezydentem został Winc. Pawiński, Dyr. teatru Ign. Wendziński, Wicedyr. Józ. Petrykowski, dyrygentem muzyki był Karol Świeży, kasyerem J. Tomkiewicz. — Miało swoją pisaną konstytucją.

Grano sztuki: On jest hrabią czyli Szewce zostań przy kopytach (Na te reprezentację zeszło się całe duchowieństwo polskie w komplecie).

Noeleg w Apeninach, Kominiarz i Młynarz. Na to widowisko zjechał Michał Osuch prezydent gminy polskiej Nr 1. i pierwszy z pionierów sceny polskiej.

Tajemnica kom. Dobrzańskiego, Trójka hultajska, Wiesław dramat. — W sztuce tej brał udział Gryglaszewski z Minneapolis nieczównany artysta-amator.

Grano wreszcie Flisacy, Żyd w beczce. W ostatniej wystąpili M. Żyburtowski Ign. Ślupecki. T. Kasiński, pani M. Pawińska. M. Kucera.

W komedyi W. Bełzy: „Słowiczek,“ grali J. Pawińska, K. Małek, Ign. Ślupecki. M. Kucera.

Te wszystkie widowiska zawsze kończyły się balem.

W Winona Minn grywają stale amatorowie od roku 1885. Zawiązało się w styczniu 1886. Kółko dramatyczne mając osobliwą organizacją. — Prezydent W. Kupferschmid. Dyrektor teatru A. F. Głubka. Reżyser P. Młynarek. Dwóch Marszałków, dwóch Chorażych i posłanec. — Przystąpiło członków 44. Majątek tworzyły dwa loty wartości 800 dolarów, sala posiedzeń wartała 362 dolarów i kapitał w ruchomościach i gotówce 1.446 dolarów.

Grano sztuki: Dobry syn, kom. ze śpiewami we 4. a. Flisacy, kom. w dwóch aktach. — W ostatniej wystąpili: Justyna Angiewiczowa, Teof. Szawłowska, Jan Zaborowski, A. Głubka. Piotr Młynarek, Jan Herek. Paweł Libera.

W r. 1888. zmienił się zarząd Kółka. Prezydentem został Woje. Libera. Dyrektorem teatru Hier. Derdowski. Marszałkiem Stan. Wera. Ostatniego, wybrano tylko z powodu jego wysokiego wzrostu. Kaucję kasyera podniesiono z 200 na 500 dolarów.

W Broklyn E. D. (Williamsburg), grywano już przed r. 1886. Towarzystwo złożone z samej młodzieży pod nową dyrekcją Ant. Szeibra w r. 1887. zamierzyło grywać tylko narodowe sztuki. Nie były to jednakowoż istotnie same narodowe, skoro przedstawiono fraszkę: O chlebie i wodzie. Prócz tego dawano Mellerowej Stradując, Urbańskiego: Po wystawie paryzkiej, Krasickiego Ign. Solenizant. Korzeniowskiego (tak. zamiast: Narzymskiego) Epidemia, Korzeniowskiego: Dwaj mężowie. W tej sztuce pani Tuczyńska za doskonale odegranie roli Gertrudy otrzymała (24. listopada) przesłiczny bukiet z żywych kwiatów — Do Brocklyn zjeżdżało także Towarzystwo Harmonia z Nowego Yorku, aby dawać amatorskie przedstawienia. Towarzystwo Zjedn. Słowian wystawiło r. 1886. komedią w 3. a. Pieniądz czy Osoba, pióra A. Karwatowej.

W Pittsburg już od r. 1886. grywano.

Przedstawiono ówczas: Łobzowanie, Berck zapieczętowany.

Podobnie i w Filadelfii są ślady widowisk od r. 1886. Towarzystwo Gwardyi Pułaskiego wystawiło d. 3. Maja. Do Ameryki kom. we 4. a., Żydzi kom. w 1. akcie. Po przedstawieniu tańczono.

W mieście Grand Rapids Mich, grywają od r. 1886. Ówczas młody 20-letni Gruszczyński urządził widowisko. Grano: Ulica nad Wisłą kom. w 2. akt. Dochód był czysty 27 dolarów. wydatki pochłonęły 80 dolarów. W sztuce tej wystąpili: Jan Lipezyński (Kulik). W. Lipezyńska (Trójka). Oboje nader sympatyczni. Panna K. Szczepańska (Marcinowa) mająca głos śliczny. — Fr. Prusakówna osoba bardzo ładna.

J. Pawlikowski grający Szczapka doskonale M. Rydlewiez odznaczający się urodą. Fr. Gruszczyński (Maciuś). Fr. Latzek (piaskarz).

W r. 1887. grano komedią: Zemsta z miłości.

Areadia miała w r. 1887. teatr Górnoszlazaków. Główny w nim udział brali farmerzy North-Creeku, do tego zachęcał ich kazaniem proboszcz, ksiądz Guzowski. Ludwik Wójcik zajmował się urządzeniem widowiska. — Między widzami było wielu Niemców i Anglików, którzy podziwiali śliczne stroje krakowskie. Przy samej kasie zebrano 65 dolarów za bilety.

W East Buffalo grywali w r. 1889. członkowie chóru parafialnego. Przedstawiono: Kulturnik dramat w 5. akt. przez Kaz. Miarke, Kominiarz i Młynarz krotofila.

W dzień 3-ich Króli, dzieci szkolne przedstawiły widowisko p. t. Szopka, w 3. akt. ze śpiewami i muzyką. Taki szkolny popis nie był nowością w Ameryce.

Jeszeze w r. 1879. w La Salle (Chicago) wyprawiono teatr: Betlejemscy pasterze. — Podziwiali cudzoziemcy grę ludu polskiego osobliwie szkolnych podrostków. — Rzecz na kancyzkach osnowana. Wechodził Bartek zwiastujący dziecię pasterzom, w akcie II. stajenka, w akcie III. Trzej królowie, w akcie IV. Żyd polski dysputujący z chłopem, oczywiście argumentacja kończy się pięściami. W akcie V. Zwiastowanie wolności wszystkim narodom. Siostra Kajetana przełożona Felicjanek kierowała teatrem, grały dzieci od 13 do 15 lat.

W Saint Paul Minn grywają od lat kilku. W lutym 1889. r. zawiązało się nowe Towarzystwo Gwiazda wolności, celem dawania widowisk na rzecz Skarbu Narodowego. Prezydentem obrano Ad. Kruszewskiego, teatrem zajmował się Ign. Guzowski. Odegrano sztukę: Zaklęta dziewica w 4. akt. ze śpiewami, pióra dyrygenta teatru.

Miasto Detroit Mich. posiadało w r. 1889. naraz aż dwa teatry polskie, to jest: Imienia Fredry i Imienia Anczyca. Ostatnie założone w kwietniu, przez tych, których z powodu pieniężnych niesnasek wykluczono z Towarzystwa Fredry.

Towarzystwo Fredry grało: Błązek opętany, Kominiarz i Młynarz. Werbel domowy (dwa razy); kierował widowiskami Leop. Terski.

Towarzystwo Anczyca grało nowy melodramat ze śpiewami p. t. Trubadur.

Grający byli: Jan Skipiński (Atilla), J. Kamiński (hr. Thüringen), J. Flemich (Ida) J. Szmytke (Urszula), Fr. Kulwieki (Trubadur), J. Nowieński (Botram), Alex. Szmytke (Hun).

Wejście płacono po 25 centów od pary. Przeznaczono dochód na mający się budować polski kościół. Z ogłoszeniem tego widowiska, zapowiedziano, iż Towarzystwo to składa się z robotników a nie z szlachty maślannej.

Więc i tu jak i wszędzie, nurtuje niezgoda. Ale jest to mała skaza w całym organizmie teatrów polskich w Ameryce. — Skaza ta niknie w obec moralnych korzyści. — Jak w W. X. Poznańskim, tak i tutaj, teatry amatorskie podtrzymują ducha narodowego, są szkołą patriotyzmu i cementem jednoczącym społeczeństwo polskie.

U nas, teatry są tylko miejscem rozrywki średniego społeczeństwa umysłowo wykształconego. My nie uczymy się w teatrze. ale bawimy się, pragniemy wypoczynku a nie wzruszenia. Dla tego to, teatr odwiedzają ci tylko, których teatr bawi. W tem spoczywa wyjaśnienie tajemnicy, czemu u nas cała śmietanka towarzystwa polskiego, stroni od polskiego teatru. Na nich harmonia dialogu polskiego nie wywiera wrażenia. Zepsuci francuszczyzną, mówią po polsku mechanicznie, ale nie czują bijącego życia w języku. Więc znużeni, przesyleni, zatruci zagraniczną atmosferą nudzą się, poziewają w polskim teatrze.

Obowiązkowi nie uznawali nigdy i dziś nie uznają, a nudzić się za własny grosz nie pragną. Społeczność amerykańska młoda, dobijając się imienia jako też i mienia. cała żyjąca przez pracę i dla pracy — rozumie bardzo trafnie, że teatr jest po pracy rozrywką i wytchnieniem, a zarazem jednym z filarów narodowości.